

Brożek, Andrzej

"Polscy robotnicy rolni na Śląsku pod panowaniem niemieckim na tle wychodźstwa do Rzeszy 1918-1932",
Karol Fiedor,
Wrocław-Warszawa-Kraków 1968 :
[recenzja]

Przegląd Historyczny 60/2, 427-432

1969

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Jeżeli chodzi o bibliografię, to dla przedstawienia oceny traktatów lokarneckich w Wielkiej Brytanii i we Francji, a zwłaszcza reakcji kół parlamentarnych, można było wykorzystać: „Parliamentary Debates. House of Commons”, London, odnośne egzemplarze z lat 1925—1926; „Parliamentary Debates. House of Lords”, London, odnośne egzemplarze z lat 1925—1926; L. Marin, „Les accords de Locarno. Discours prononcés aux Séances de la Chambre des Députés des samedi 27 février et lundi 1^{er} mars 1926”, Paris 1926.

Spośród nie wykorzystanych dokumentów można by jeszcze wymienić: „Papers Relating to the Foreign Relations of the United States. 1925” t. I, Washington 1940; „Locarno-Konferenz 1925. Eine Dokumentensammlung”, Berlin 1962.

Henryk Korczyk

Karol Fiedor, *Polscy robotnicy rolni na Śląsku pod panowaniem niemieckim na tle wychodźstwa do Rzeszy 1918—1932*, „Monografie Śląskie Ossolineum” t. XVI, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław—Warszawa—Kraków 1968, s. 204.

Interesująca monografia K. Fiedora wzbogaca naszą wiedzę o grupie proletariatu, która swym znaczeniem daleko wykraczała poza wymierne liczbowo jej miejsce w strukturze zawodowej rolnictwa śląskiego. Maksymalny stan zatrudnienia robotników rolnych z Polski wynosił według Fiedora na terenie obydwu niemieckich prowincji śląskich w 1923 r. blisko 20 tys. osób (s. 68), spadając do kilku tysięcy osób w początkach lat trzydziestych; liczb globalnych dla Śląska w latach 1929—1932 autor nie odnalazł. Uzupełnijmy więc Fiedora, że np. w 1930 r., niezależnie od 4,5 tys. robotników legitymowanych, zatrudnionych było na Śląsku 16,6 tys. robotników zagranicznych, posiadających tzw. *Befreiungsschein*, z czego 6,3 tys. zatrudnionych było w rolnictwie, a w okresie od 1 kwietnia 1934 do 31 marca 1935 liczba robotników zagranicznych wynosiła jeszcze 17,8 tys. osób¹; przyłączająca większość tych robotników to Polacy². W skali Niemiec zatrudnienie zagranicznych robotników rolnych wynosiło według cytowanego przez Fiedora opracowania blisko 200 tys. w 1922 r., spadając w 1932 r. do 45 tys. osób (s. 66). Jeżeli Fiedor, powołując się na źródło niemieckie, pisze o 53,6 tys. zagranicznych robotników rolnych w 1934 r. w Niemczech (s. 65), to pełna dokumentacja okresu od 1 kwietnia 1934 do 31 marca 1935 mówi wprawdzie o 51,6 tys. robotników zagranicznych w rolnictwie Rzeszy, ale suma robotników zagranicznych, zatrudnionych we wszystkich działach gospodarki narodowej wynosiła 208,7 tys. osób!

Liczbę robotników polskich w masie zagranicznych robotników rolnych w Rzeszy ocenia autor różnie, ze zbyt małą precyzją odróżnia on bowiem dwie kategorie: wychodźców sezonowych z Polski do Niemiec oraz stale zatrudnionych w Niemczech robotników polskich. W tabeli 16 (Liczba emigrantów polskich zatrudnionych w rolnictwie niemieckim w latach 1919—1934) przytacza np. zupełnie inne dane, aniżeli w tabeli 17 (Polscy robotnicy sezonowi i mieszkający w Niemczech na stałe; wszystko to przecież również emigranci — A. B.).

Jak wynika z innych — nie znanych Fiedorowi — statystyk — w jego tabeli

¹ *Statistisches Jahrbuch für das Deutsche Reich* 1931, s. 305; 1935, s. 310. Fiedor pisze niejasno: „W Niemczech, a tym samym na Śląsku [!] pozostała [kiedy? — A. B.] nieduża [to rzecz względna — A. B.], licząca zaledwie 32 tys. osób [w Niemczech czy na Śląsku? — A. B.] grupa robotników” (s. 74).

² Jeżeli Fiedor pisze, że „polscy robotnicy rolni stanowili około 85% zatrudnionych w niemieckim rolnictwie” (s. 67), to ma chyba na myśli zatrudnionych w niemieckim rolnictwie robotników zagranicznych.

16 idzie o wędrówki sezonowe³. Dane publikowane przez GUS podkreślają ten charakter wychodźstwa, zawierając także liczby osób powracających (w tysiącach)⁴.

Bibliografia recenzowanej książki obejmuje blisko 230 tytułów prac zwartych, opracowań w czasopismach itp. Praca opiera się na materiałach archiwalnych, zaczerpniętych z sześciu archiwów krajowych oraz czterech w NRD. Autor wylicza 35 tytułów źródeł drukowanych i wydawnictw źródłowych oraz wymienia nazwiska ośmiu osób, z którymi przeprowadził ustne wywiady. Dalszą bazę źródłową tworzy blisko 50 tytułów prasowych, w których jednak nie przeprowadzono systematycznej kwerendy. Wielokrotnie obok tytułu figuruje informacja, że wykorzystano pojedyncze numery, w innych zaś tytułach roczniki objęte kwerendą są całkowicie przypadkowe — np. kwerendą w „Wychodźcy” objęto tylko lata 1922—1928, chociaż i rocznik 1929 zawiera szereg interesujących materiałów (nr 4, s. 3—14; nr 6, s. 3—5, s. 12; nr 9, s. 6—8; nr 13, s. 7—10; nr 16, s. 8—9). We wstępie (s. 23) autor wymienił wśród siedmiu szczególnie interesujących polskich źródeł prasowych „Gazetę Opolską”, choć ani razu nie cytuje w tekście tego tytułu, który zresztą w 1920 r. przestał wychodzić; korzystał Fiedor z „Katolika” (choć nie wymienia tego tytułu w wykazie źródeł prasowych), pominął natomiast „Katolika Codziennego” wychodzącego w latach 1923—1931 w Bytomiu, a zatem na obszarze rozpatrywanym przez autora, czy jego kontynuację „Katolika Trzyrazowego” (od 1932 r.). W wykazie wymieniono ponadto „Nowiny Codzienne” z lat 1930—1939, chociaż pismo to wychodziło od 1920 r., a Fiedor cytuje (poza bodajże jednym wypadkiem na s. 79) tylko rocznik 1930—1931 „Nowin”. Braki te sygnalizują nie tyle dla wskazania na usterki warsztatowe, ile dla podniesienia jednej z przyczyn, która doprowadziła Fiedora do niewłaściwej oceny niektórych aspektów badanego problemu w rejencji opolskiej. Systematyczna kwerenda prasowa w polskiej prasie Opolszczyzny uchroniłaby autora od błędnych ocen, o których niżej.

W pięciu kolejnych rozdziałach autor rozpatruje najpierw rolnictwo śląskie na tle sytuacji gospodarczej Niemiec w okresie międzywojennym, następnie poddaje analizie przyczyny emigracji, sposób werbowania oraz liczby osób wyjeżdżających na roboty do Niemiec, by z kolei przejść do omówienia stosunku władz polskich i niemieckich do emigracji zarobkowej do Rzeszy. Dalej autor rozpatruje warunki bytowe robotników, a na tym tle organizacje zawodowe i formy walki klasowej polskich robotników rolnych, poświęcając ostatni rozdział stosunkowi społeczeństwa niemieckiego do polskich robotników rolnych. Poza streszczeniem w języku angielskim zaopatrzone pracę w indeks nazw geograficznych, indeks ważniejszych instytucji oraz organizacji i partii politycznych, jak również w spis wykresów i map; brak spisu tabel statystycznych, których zamieszczono w tekście 27.

W przejrzystej konstrukcji książki dziwi pomieszczenie informacji o pracy KPD wśród polskich robotników sezonowych w dwóch rozdziałach (IV i V). W uzupełnieniu informacji o przedsięwzięciu, określonym jako *rote Landwoche* (s. 150), można wspomnieć i o niedzielnych wyjazdach agitatorów KPD na wieś (*rote Landsonntage*), gdzie m. in. miano dotrzeć do polskich robotników rolnych, dokonać ich ewidencji, zebrać adresy, by móc później podjąć bezpośredni z nimi kontakt⁵. Za obszernie wydają się fragmenty o akcji sprowadzania do Rzeszy kolonistów niemieckich z zagranicy, podjętej *nota bene* już w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia, a stanowiącej ogniwo, którego dalszym etapem jest hitlerowska *Rückführung* w latach drugiej wojny światowej; to samo dotyczy rozważań nad ruchem Artamanów.

³ Niezbyt udany jest neologizm „sezonowcy”, którym obficie operuje autor. O innych neologizmach niżej.

⁴ *Maty Rocznik Statystyczny 1930*, s. 12; 1931, s. 12; 1932, s. 12; 1933, s. 12; 1934, s. 18; 1935, s. 29.

⁵ Por. w tej sprawie A. Brożek, *Problematyka narodowościowa Ostflucht na Śląsku*, Wrocław 1969, s. 90.

Problemy te stanowią zamknięte w sobie zagadnienia, warte skądinąd szerszego potraktowania w sposób monograficzny czy przyczynkowy, w czym Fiedor byłby niewątpliwie najbardziej kompetentny.

O zagadnieniach podjętych w recenzowanej monografii pisano już wiele. Praca Fiedora jest poważnym krokiem na drodze do poznania tych problemów, ale nie jest krokiem ostatnim. Ważne jest to, że mankamenty pracy Fiedora stwarzają płaszczyznę do dalszej dyskusji nad tym tematem.

W pierwszej kolejności chcę zwrócić uwagę na pewną nieporadność autora w posługiwaniu się metodą statystyczną. W związku z tabelą 18 pisze autor (s. 67), że dotyczy ona „miejscowych robotników rolnych wyjeżdżających na roboty sezonowe do zachodnich prowincji Rzeszy, których roczny ubytek szacuje się na 15—20 tys. (patrz tab. 18)”. Abstrahując od tego, że z rocznych kwot ubytku ludności na danym obszarze nie można wnioskować o wielkości napływu ludności na ten teren (jak czyni to przy okazji cytowanego fragmentu Fiedor), wypadnie zauważyć, że ani tabela 18 (Liczba sezonowych robotników zagranicznych zatrudnionych na Śląsku w latach 1922—1928), ani żadna inna nie porusza zapowiedzianego przez autora zjawiska. W tabeli tej występuje szereg nieścisłości rachunkowych. Jeżeli nawet błąd w liczbie „robotników zapotrzebowanych” w rejencji wrocławskiej w 1926 r. spisujemy na karb korekty, domyślając się tego samego w odniesieniu do opuszczonych liczb rejencji legnickiej w 1927 r.⁶, to trudno powiedzieć to samo o liczbie „robotników zatwierdzonych” w rejencji wrocławskiej w 1927 r.: zarówno błędna liczba, jaką w tym miejscu podaje autor, jak i ta, którą faktycznie znajdujemy w źródle dodana do liczby dotyczącej rejencji legnickiej (której braku nie uchwyciła korekta drukarska książki), dają inne wielkości aniżeli obliczona przez Fiedora suma „ogółem” (5 084 osób), która zresztą — wobec braku danych dla rejencji opolskiej — byłaby pozbawiona i tak wszelkiego sensu, gdyż jest nieporównywalna z sumami dla innych lat. W ten sposób błędy rachunkowe okazują się najmniejszym uchybieniem. Chodzi o poważniejszą wadę w sposobie podejścia do źródeł statystycznych. W odniesieniu do lat 1926, 1927 i 1928 autor informuje bowiem czytelnika, że w sumach „ogółem” nie uwzględniono rejencji opolskiej (w takim przypadku w odpowiednich kolumnach należało umieścić stosowaną dla tego celu umownie kropkę, a nie kreskę, która w statystyce symbolizuje brak występowania zjawiska), co w odniesieniu do 1928 r. rozmija się z prawdą: kwoty „ogółem” dla tego roku obejmują bowiem — wbrew informacji Fiedora — wszystkie trzy rejencje śląskie, ale powstały z niedopuszczalnego podsumowania stanu w rejencji wrocławskiej i legnickiej na dzień 31 grudnia oraz stanu w rejencji opolskiej na dzień ... 31 maja! I tu zresztą mamy do czynienia dodatkowo z błędami rachunkowymi w sumowaniu zarówno liczby robotników „zapotrzebowanych”, jak i „zatwierdzonych”.

Niedomogi metody statystycznej to także brak sięgnięcia do podstawowych źródeł. Była tu już mowa o wydawnictwach GUS. Z pracy nie wynika, by autor znał roczniki statystyczne Rzeszy, w których zamieszczano m. in. tabele *Vermittlung und Beförderung ausländischer landwirtschaftlicher Arbeiter* w przekroju według prowincji pruskich (i krajów związkowych Rzeszy), wyodrębniając Polaków, przy czym dane ujmowane także w przekroju według pici; *Legitimierung ausländischer Arbeiter nach Staatsangehörigkeit*, z podziałem m. in. na rolnictwo i przemysł oraz ta sama tabela — *nach Aufenthaltsgebieten und Berufsabteilungen*, znów w przekroju według prowincji i krajów, według działów gospodarki itp.⁷. To samo dotyczy organu *Statistisches Reichsamt* „Wirtschaft und Statistik”.

⁶ Nienagannej strony edytorskiej nie obniżają drobne usterki korekty, wśród których sprostować wypadnie informację o pożyczkach dla zadłużonych (zamiast zasłużonych) gospodarstw (s. 36).

⁷ *Statistisches Jahrbuch für das Deutsche Reich* 1923, s. 412—413; 1924/25, s. 293—294; 1926, s. 301—302; 1297, s. 333—334; 1928, s. 383—384; 1929, s. 267 itd.

Jako trzecią płaszczyznę niedostatków w operowaniu materiałem statystycznym wymienię konstrukcję grafiki statystycznej. Jeżeli dla oznaczenia różnych zjawisk stosuje autor różną szrafurę pól, postępuje zgodnie z przyjętymi zasadami grafiki statystycznej (np. s. 51, choć w tym wypadku należało raczej oznaczenie na emigrację kontynentalną zastosować w odniesieniu do emigracji zamorskiej, czy s. 121). Jeżeli jednak dla tego samego zjawiska (s. 45, czy s. 115) stosuje „przeplatankę” słupków w odmiennej szrafurze, to jest to raczej podejście amatorskie; również wadliwie skonstruowane są (nb. bez legendy) słupki ilustrujące szereg kumulacyjny w wykresie 7 (s. 71). W szeregu wykresów nie wiadomo, jakie jest źródło podkładów liczbowych. Na s. 46 czytamy o wykresie 3 enigmatycznie: „Potwierdziły to przede wszystkim tajne materiały władz niemieckich”; do informacji tej zdaje się odnosić przypis w następnym zdaniu. Merytorycznie zresztą i ta informacja jest fałszywa, gdyż potwierdzające wymienioną tendencję tajne materiały niemieckie odnaleźć można m. in. w opublikowanej w 1937 r. monografii, zbyt pobieżnie widocznie przestudiowanej przez Fiedora, choć zamieszczonej w bibliografii⁸.

Zauważyłem poprzednio, że Fiedor ze zbyt małą precyzją rozróżnia wychodźców sezonowych z Polski do Niemiec oraz zatrudnionych w Niemczech robotników polskich. Analogicznie miesza on miejscową ludność polską w rejencji opolskiej i pracujących tam robotników z Polski. Najbardziej oczywiście wynika to z powtórzenia⁹, gdzie w dwu wypadkach autor inaczej relacjonuje treść tego samego źródła, w którym rzekomo raz mowa jest o tym, że na Opolszczyźnie „mieszkała pokaźna liczba obywateli polskich” (s. 130), podczas gdy w innym miejscu okazuje się, że źródło to mówi o „obywatelach [niemieckich — A. B.] czujących się Polakami” (s. 144). W rejencji opolskiej mieszkało około 700 tys. miejscowych Polaków, posiadających obywatelstwo niemieckie, a oprócz tego pracowało tu w latach dwudziestych 2 do 5 tys. obywateli polskich, przybyłych na roboty z ówczesnej Rzeczypospolitej. Nie po raz pierwszy w historiografii polskiej miesza się różne z punktu widzenia obywatelstwa grupy ludności polskiej: już w 1949 r. zwracał na to uwagę J. Kokot¹⁰. W ten sam sposób miesza Fiedor Polaków obywateli Rzeszy i obywateli RP gdy pisze, że robotnicy polscy chcą budować w Rzeszy domki (s. 126). Informacja ta dotyczy w rzeczywistości miejscowych Polaków posiadających obywatelstwo Rzeszy, a nie wyzyskiwanych i nędźnie płatnych wychodźców z Polski, których nie stać było na budowanie domków. Referowane w tym miejscu przemówienie Baczewskiego dotyczy dyskryminacji miejscowej ludności polskiej posiadającej obywatelstwo niemieckie wobec preferowania osadników niemieckich, sprowadzanych spoza granic Rzeszy (a więc nie posiadających tego obywatelstwa), dotyczy mniejszości polskiej, a nie — jak znów mało precyzyjnie pisze Fiedor — „osiadłych na stałe w Niemczech robotników polskich”. W tym kontekście można zacytować fragment tego właśnie przemówienia Baczewskiego: „Tak, moje Panie i Panowie! Jeśli Panowie nie jesteście w stanie rozróżnić pojęcia obywatelstwa, świadczy to o Was źle”¹¹.

Sytuacja robotników sezonowych w rejencji opolskiej kształtowała się niewątpliwie inaczej z uwagi na obowiązującą w granicach obszaru plebiscytowego polsko-niemiecką konwencję górnośląską z 15 maja 1922. Mimo że formalnie z ochrony mniejszościowej mogły korzystać osoby, które nabyły te uprawnienia z tytułu urodzenia lub zamieszkania na terenie plebiscytowym, szczególna sytuacja obszaru, na którym obowiązywała konwencja, stwarzała tu specyficzne warunki dla polskich

⁸ H. Rogmann, *Die Bevölkerungsentwicklung im preussischen Osten in den letzten hundert Jahren*, Berlin 1937, s. 235.

⁹ Powtórzeń jest kilka, m.in. w wykazie bibliograficznym autor cytuje swą pracę *Dolny Śląsk w świetle dokumentów niemieckich z lat 1926—1939* w grupie źródeł drukowanych, a po raz drugi w grupie ważniejszych opracowań.

¹⁰ J. Klimk, [J. Kokot], *Getto i pariasi*, „Odra”, Katowice 1949, nr 27, s. 1.

¹¹ „Dziennik Berliński”, 23 lutego 1928.

robotników rolnych nie tylko z górnośląskiej części województwa śląskiego. Zupełnie jednak błędna jest teza Fiedora, że „przepisom o naborze do prac sezonowych w Niemczech nie podlegali robotnicy polscy, zatrudnieni na Śląsku, objęci konwencją genewską” (s. 56). Konwencja — po pierwsze — nie obowiązywała na całym Śląsku (nawet nie na całym obszarze rejencji opolskiej) i dotyczyła — po drugie — nie wszystkich robotników napływających z Polski!

W związku z problematyką polskiej ludności rodzimej warto podnieść pewną niejasność, która w fałszywym świetle stawia postawę tej ludności wobec robotników z Polski. Autor bowiem pisze, że w warunkach specyficznego w rejencji opolskiej terroru „tylko nieliczne jednostki [spośród polskiej ludności miejscowej — A. B.] wyraźnie przeciwstawiały się terrorowi moralnemu i fizycznemu wywieranemu na ludność wiejską i odnosiły się z życzliwością do przybyłych z Polski na roboty rolne” (s. 143), choć z drugiej strony przeczy sobie, gdy zauważa — w oparciu o urzędowe źródło niemieckie — że obywatelstwo polskie „nie jest tu traktowane jako piętno poniżenia” (s. 144)¹². W sprzeczności z tym ostatnim zdaniem (a także innymi — por. s. 181) pozostaje niesłuszna i gołosłowna teza, że bardziej życzliwą postawę wobec „obieźsasów” zajęła ludność polska, która przybyła na Śląsk z Wielkopolski pod koniec XIX wieku, utrzymująca — według autora — „bliższą więź z sezonowcami”, niosąca im pomoc w razie potrzeby i występująca w ich obronie (s. 143). O tym, jaka była rola emigracji z Poznańskiego na Śląsk na przełomie XIX i XX wieku miał podpisany okazję wypowiedzieć się gdzie indziej, wskazując nadto na odpływ najbardziej aktywnego i świadomego elementu polskiego z rejencji opolskiej na teren województwa śląskiego po podziale Górnego Śląska¹³; nie czas i miejsce tu na prostowanie tego poglądu. Powracając do tezy o rzekomo „gettowym” zamknięciu się Polaków Opolszczyzny wobec rodaków z kraju wypadnie wskazać nie tylko na jej sprzeczność z cytowaną przez samego Fiedora opinią prezydenta rejencji opolskiej z kwietnia 1932 r. (s. 144) czy konsulatu berlińskiego RP z maja 1933 r. (s. 143), lecz także na fakty aktywnej pomocy, udzielanej przez miejscową ludność polską na Opolszczyźnie jeńcom wojennym i robotnikom, sprowadzonych tam przez zwycięskich hitlerowców w miesiącach największego poniżenia polityczno-militarnego Polski po klęsce wrześniowej¹⁴. Systematyczna kwerenda w prasie polskiej w rejencji opolskiej okresu międzywojennego uchroniłaby Fiedora od tego rodzaju niesłusznych wniosków.

Na zakończenie jeszcze pewna drobnostka. Wydaje się, że autor niepotrzebnie konstruuje dla instytucji niemieckich nazwy polskie, tym bardziej że nie zawsze tłumaczenie nazw niemieckich na język polski oddaje ich sens. Autor używając „nazw” polskich podaje w nawiasie ich niemieckie brzmienie, a w indeksie nazwy występują jedynie pod owymi polskimi neologizmami. Oto kilka przykładów takich nieudanych tłumaczeń: Towarzystwo Niesienia Pomocy Terenom Nadgranicznym Śląska (*Notgemeinschaft der Mittelschlesischen Ostgrenzkreise*), Górnośląskie Poradnictwo dla Wychodźców (*Oberschlesische Auswanderung und Auswandererberatung*), Wydział do Spraw Polskich Robotników (*Fürsorgestellen für polnische Arbeiter*), Wojskowy Urząd Gospodarczy (*Kriegswirtschaftsamt*), Stowarzyszenie Pracoc-

¹² Podobnie w zakończeniu: „Dzięki jednak istnieniu na tych ziemiach, a zwłaszcza w rejencji opolskiej, silnego skupiska autochtonicznej ludności śląskiej [sic!] polscy obieźsasi nie czuli się tu zupełnie osamotnieni” (s. 181). Tam także odniesienie sugestii o specyficznej sład sytuacji robotników z Polski do całego Śląska.

¹³ A. Brożek, *L'influence des migrations sur la structure des nationalités en Silésie (1870—1945)*, „La Pologne et les Affaires Occidentales” t. III, 1967, nr 2, s. 422—449; tenże *The Influence of Migrations on the Nationality Structure of Silesia (1870—1945)*, „Polish Western Affairs” t. VIII, 1967, nr 2, s. 403—430.

¹⁴ A. Brożek, *Język polski na Opolszczyźnie w początkach II wojny światowej*, Opole 1965; tenże, *Problematyka narodowościowa*.

dawców i Robotników Rolnych i Leśnych Rzeszy (*Reichsarbeitsgemeinschaft Land — und Forstwirtschaftlicher Arbeitgeber und Arbeitnehmer*), Pruskie Ministerstwo Opieki Społecznej (*Volkswohlfahrt*), Towarzystwo Przyjaciół Ruchu Artamana (*Gesellschaft der Freunde der Artamanen*), Komitet Społeczny Ochotniczej Służby Pracy (*Volksbund für Arbeitsdienst — Provinzialgruppe Niederschlesien*)¹⁵ itd. Zdarzają się inne niezręczne tłumaczenia, np. *slawische Verschlammung* Fiedor tłumaczy jako „słowiańskie męty” (s. 169), a dziwaczna nazwa „powiat strzelecko-opolski” (s. 106) nie oznacza fuzji powiatu strzeleckiego i opolskiego tylko jest przymiotnikową formą nazwy powiatu Strzelce Opolskie. Fiedor próbuje przełamać stosowany u nas powszechnie zwyczaj operowania w stosunku do nazw partii niemieckich niemieckimi skrótami (CDU, NPD, NSDAP, SED, SPD itp.) i konsekwentnie zamiast KPD pisze KPN; stosuje zresztą i inne skróty od niektórych utworzonych przez siebie nazw polskich instytucji niemieckich.

Wydaje się, że dotychczasowy ogromny wysiłek badawczy Fiedora wart jest tego, by autor jeszcze pogłębił to zagadnienie m. in. w duchu poczynionych tu uwag.

Andrzej Brożek

Jerzy Ciepielewski, *Polityka agrarna rządu polskiego w latach 1929—1935*, Seria: *Gospodarka Polski 1918—1939*, Książka i Wiedza, Warszawa 1968, s. 315.

Rolnictwo Polski międzywojennej nie cieszyło się dotychczas większym zainteresowaniem historyków gospodarczych. Gdyby sądzić o roli wsi w życiu ekonomicznym kraju w latach 1918—39 na podstawie liczby wydanych o niej prac — można by dojść do wniosku, że gospodarka rolna musiała stanowić jakiegoś zupełnie marginesowe zjawisko. A przecież wiadomo, że było odwrotnie. Wieś dawała zatrudnienie dwóm trzecim mieszkańców Polski, wytwarzała też znaczną większość dochodu narodowego. Tymczasem w ciągu 25 lat powojennych doczekaliśmy się zaledwie kilku wartościowych prac o problemach gospodarczych wsi. Można wymienić tu książkę Cz. Madajczyka o reformie rolnej, M. Mieszczańskiego o strukturze agrarnej, A. Ajnenkiela o położeniu robotników rolnych w Polsce, S. Warkoczewskiego o położeniu tychże robotników w Wielkopolsce, J. Orczyka o produkcji zbożowej Wielkopolski w latach 1929—39 oraz J. Ciepielewskiego zbiór dokumentów o położeniu rolnictwa w latach wielkiego kryzysu gospodarczego, i na tym liście można by właściwie zamknąć. Co nie mniej istotne — wszyscy autorzy — poza Ciepielewskim, od tematyki rolnictwa praktycznie już odeszli. Bardzo udana praca doktorska Orczyka, traktująca o produkcji rolniczej w Polsce w latach kryzysu gospodarczego, ciągle jeszcze leży w maszynopisie. Jak z tego widać dorobek jest bardzo ubogi.

Na tym dopiero tle można zrozumieć znaczenie nowej książki Ciepielewskiego o rolnictwie. Mówi ona o zagadnieniu, które tylko marginesowo lub fragmentarycznie traktowano we wszystkich wymienionych pracach. Ciepielewski bada politykę rządu polskiego wobec rolnictwa w okresie kryzysu w latach 1929—35; co więcej, nie ogranicza się do opisu stanu faktycznego, ale dąży do jego analizy.

Trzeba powiedzieć, że problem uchwycenia właściwej proporcji między opisem a analizą jest w wypadku prac z najnowszej historii bardzo ważny, a równocześnie

¹⁵ Próba tłumaczenia nazwy *Volksbund* przypomina podpisanemu widziane w zespole akt nacjonalistycznej organizacji mniejszości niemieckiej w województwie śląskim *Deutscher Volksbund* (PAP Brzeg) zaświadczenie wydane dla celów stypendialnych pewnej studentce UJ przez jeden z tamtejszych sekretariatów „celem przedłożenia Związkowi Ludowemu w Katowicach”!